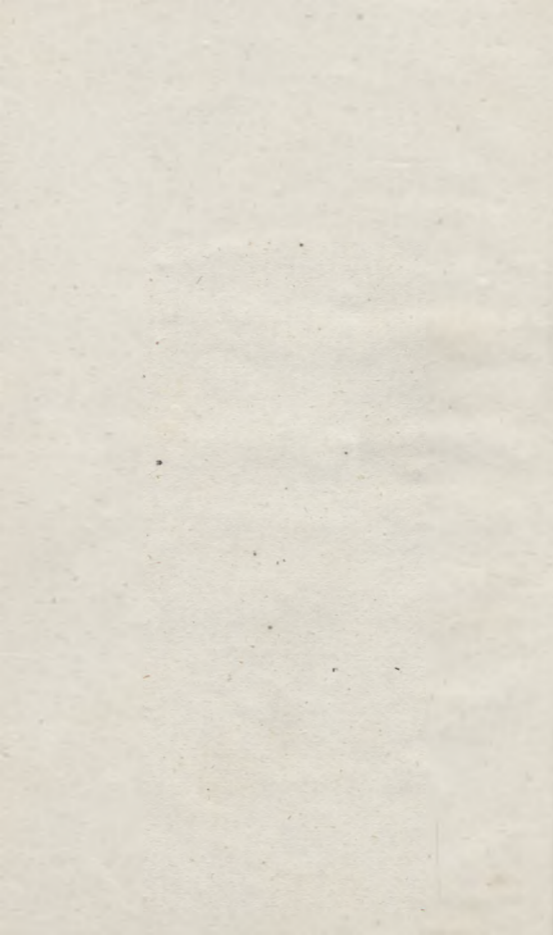






Doublet ?  
ad 414.652.

2



# O WOJNIE

## PARTYZANCKIÉJ,

54a

Il faut connaître pour user ou s'abstenir.

LUCIEN.

Wojciech  
PRZEZ

[Wojciech]

JEN. CHRZANOWSKIEGO.

I-130



Biblioteka Główna  
Uniwersytetu Gdańskiego



1100529972



44026

vii 11 Y

K 192/95/1

# O WOJNIE

## PARTYZANCKIEJ.

---

Sztuka wojenna ma to wspólnego z innymi sztukami, że się trzeba urodzić ze zdolnościami do niej, tak jak poetą, malarzem, snycerzem, muzykiem, a potem dużo pracować dla zostania sławnym artystą. Każdy przeto poświęcający się stanowi wojskowemu starać się powinien o nabycie teoryi i nauki, i tylko taki prędko skorzysta z doświadczenia, i uformuje się wkrótkim czasie na dobrego officera. Im więcej będzie usposobiony tym wyższym stopniom będzie mógł godnie odpowiedzieć, bo instrukcyja zawsze tak jak i zdolności w stosunku stopnia bydz powinna.

Tak jest dużo rozmaitych nauk ze sztuką

wojskową związek mających, że prawie niepodobna żeby jeden człowiek doszedł do doskonałości we wszystkich jej częściach; i z tego względu podzielona jest ona na kilka części, co ułatwia ukształcenie ludzi specjalnych którzy też łatwiej spostrzegać się dają.— Dotąd z działów sztuki wojennej, te co służą do zabezpieczenia, to jest: fortyfikacya polowa i obrona twierdz, są dużo na niższym stopniu od innych; a o wojnie partyzanckiej mogącej mieć tak przeważny wpływ na niepodległość narodów, nawet bardzo mało we wszystkich językach jest dzieł pisanych.

Tu w krótkości zebrane są główne zasady tego rodzaju wojny.

Nieza przeczoną jest prawdą że wojna partyzancka z wielką korzyścią może być prowadzoną w kraju górzystym, ale nie idzie zatem żeby jej prowadzić nie można było tam gdzie nie ma gór dużych. Wojna taka wszędzie we własnym kraju może mieć miejsce; kiedy mieszkańcy mają odwagę bronić się, i nie chcą poddać się zniewagom, rabunkom a nakoniec przyjąć jarzma. Wczęściach kraju zakrytych i poprzerynianych, gdzie są lasy błota, gro-



ble, wawozy, rowy, robi się ta wojna oddziałami pieszemi, zupełnie tak jak w krajach górzystych; w krajach zaś odkrytych, i płaskich, trzeba ją prowadzić podług tychże samych zasad oddziałami konnemi, z jedyną różnicą którą gatunek broni użytej za sobą pociąga.

Samą wojną partyzancką może być nieprzyjaciel zniszczony i do opuszczenia kraju przymuszony w tedy tylko, gdy jego armija nie jest odpowiednia wielkości powierzechni kraju który zajmuje. Lecz że taki przypadek jest rzadki, tylko w połączeniu z wojną przez regularne wojsko robioną, można z niej obiecywać sobie korzyści, prowadząc ją na bokach i w tyle nieprzyjaciela. Gdy w tych częściach kraju są twierdze wojskiem narodowem osadzone, są one bardzo użyteczne w takiej wojnie; bo pod zasłonę ich dział mogą się chronić oddziały partyzanckie, gdy są mocno uaparte; mogą tam odpocząć po forsownych marszach, i amuniciją odnowić. Gdy zaś w bliskości znajduje się korpus wojska narodowego, działania oddziałów partyzanckich mogą być śmielsze i więcej od razu stanowcze. Nakoniec dwa są

gatunki partyzantów; albo je tworzą oddziały z wojska wysłane, albo też na ten sam cel formują się nieregularne oddziały. Tu tylko o tych ostatnich, mówić będziemy.

#### ORGANIZACJA.

Na każdą prowincję nominowany przez Rząd Naczelnik, wybiera i nominuje dowódców kompanij partyzanckich, a po zniesieniu się z nimi przeznacza Porucznika, i dwóch podporuczników do każdej kompanii. Podofficerów i kaprali wybierają dowódcy kompanij z pomiędzy swoich partyzantów. Kompanije takie tworzą się po jednej, w podziale terytorialnym zamykającym około 50 tysięcy mieszkańców; kompanija każda złożona przynajmniej ze 100 do 120 ludzi, i jedenastu podofficerów z których jeden sierżant starszy albo wachmistrz. Przy każdej kompanii pieszej, będzie prócz tego 10 do 12 konnych, a przy każdej konnej 16 do 20 piechoty na koniach. Te kompanije dostaną w każdej prowincji numera i niemi tylko rozróżniać się będą.

Każden wchodzący do kompanij party-

zanckich dostanie numer porządkowy i przybierze imię wojenne (nom de guerre) pod którem tylko w kontrolę kompaniczną zapisany i nadal znany być powinien.— Partyzant powinien być trzeźwy, rozgarniony, nie nygus. Ten co ma pieszo służyć, dobrze umieć chodzić i celnie strzelać powinien; a ten co konno, umieć iezdźić na koniu i być wytrzymałym. Przy dobieraniu partyzantów największą trzeba zachować ostrożność; pamiętać że nie idzie o dużą liczbę ale o dobór ludzi, i że nie powinny się znajdować obok kwiatu, wyrzutki Narodu. Naturalnie na tém większą uwagę zasługuje wybór officerów. Ci z dobrej strony znani być powinni w okolicy gdzie się formuje oddział. Nie trzeba myśleć że w wojnie można się nie pytać o poprzednie czynności. Nadewszystko wystrzegać się officerów oddalonych z korpusów za złe sprawowanie, bo prawdziwa odwaga spoczywa na moralności. Z resztą niekoniecznie mają to być starzy wojskowi; ci co przewodniczyli bandom gerylasów w hiszpanii byli młynarze, doktorzy, proboszcze, i. t. p. ale byli to ludzie śmieli, roztropni i czynni.

**UBRANIE.**—Strój miejscowych mieszkańców wieśniaków, najlepszem i najłatwiejszem jest ubraniem dla partyzantów. Spodnie szerokie, a przy czapce przypinana kokarda jedynym znakiem. Oficerowie przy ubraniu takim jak żołnierze, mają pasy wełniane, dla oznaczenia stopnia; a podoficerowie galony wełniane mogące się odpinać. Słowem wszyscy tak ubrani, żeby w razie śpiesznej koniecznej rossypki, pochowawszy broń, i pozdejmowawszy resztę, żadnego nie mieli wojskowego znaku. Dla lekkości, partyzanci niebędą mieć żadnego pakunku. W torbie nakształt myśliwskiej, jedna koszula i suchary, tam mogą mieć także w osobnej przegródce, parę zapaśnych skałek i ładunki, na które nie jest koniecznie dla nich potrzebna ładownica lub pas; u podoficerów przynajmniej powinno być do odkręcania śrubek narzędzie. Starzy żołnierze mają zwyczaj smarować nogi wódką z mydłem i obwijać onuczka, to może służyć i dla partyzantów.

**UZBROJENIE.**— Często zachodzi trudność w wynalezieniu broni dla takich oddziałów, jednak przy usilnej woli, mniej, wię-

cćj dobra się znajdzie ; tem łatwiej to będzie miało miejsce , gdy mieszkańcy zawczasu do tego będą się starali przygotować, i dobrze przechowana broń u nich znajdować się będzie.— Dla piechoty najlepszy jest karabin z bagnetem, ten w potrzebie może być zastąpiony przez fuzyą, ale w tym razie do bliskiej obrony toporek jest potrzebny, których zawsze i tak kilkanaście w oddziale być powinno. Dla kawaleryi pika jest główną bronią, a jeżeli można pałasz i jeden pistolet, a jeszcze lepiej krótki karabinek. Grot nie płaski, ale trojgraniasty przymocowany do drzewca świeżym niewyprawnym rzemieniem tak jak lance kozackie. Okulbaczenie jak można ; — takie jak kozackie byłoby bardzo dobre. Piechota konna która niebije się na koniach, i używa ich tylko do szybkiego przeniesienia się z miejsca na miejsce, może się obejść bez kulbak ; — w kilkoro złożony wojłok, lub gruba deka, przy której dla podpory nóg przymocowane będą choćby tylko z postronków strzemiona, są dla niej dostateczne, karabin przewieszony na plecach—bagnet nakłada się z siadłszy z koni. Wtedy konie

te, zostawiając do trzymania sześciu, jednego człowieka, nie daleko w tyle znajdować się powinny, ukryte w dolinie lub za domami lub przynajmniej za krzakami.

**KARNOŚĆ.** — Tam gdzie niema karności niema wojska; w oddziałach przeto partyzanckich, taka sama karność będzie wprowadzona, jak w wojsku regularném; inaczej niemogłyby działać przeciw nieprzyjacielowi, i byłyby tylko plagą własnego kraju. Dowódcy oddziałów są odpowiedzialni za nadużycia przez oddziały popełnione; korespondują z dowódcą prowincii i są pod jego komendą. Ten ze swojej strony czuwać będzie nad porządkiem, i kazać nadużycia któreby się wślizgnąć mogły. Gdy dwie lub więcej kompanij jest zebranych na jaką wyprawę, a dowódca prowincii tam sam nie będzie obecny, wyznaczy kto z dowódców oddziałów ma mieć komendę wyprawy. Zdobytek wszelki należy do całego oddziału, prócz broni i amunicji które będą uważane jako własność narodowa. Jednak oddział zdobywający broń i amunicję, ma pierwsze prawo do skompletowania co mu w tym względzie brakuje, a dopiero

reszta, podług dyspozycji dowodzcy prowincji, dana będzie innemu sąsiednemu oddziałowi, któryby najwięcej tego potrzebował. Oddziały partyzanckie nie same brać niepowinny; żywność dostarczaną im będzie przez gminy w których się znajdują. Na to co biorą powinni dawać kwity, do potrącenia ich później mieszkańcom w podatkach. Dobrze jest kiedy dowodzcy oddziałów mają druki na to. Zbytnią zdaje się rzeczą nadmieniać że partyzant nigdy w tém osobistych zysków szukać nie powinien.

**KORESPONDENCJA.**— Organizując w prowincji kompanije partyzanckie, zarazem trzeba uorganizować poczty do przesyłania wiadomości i raportów. Po wsiach i miasteczkach, będzie zawsze w pogotowiu posłaniec, bo służba ta dniem i nocą odbywać się powinna; czy konno czy pieszo, zależy to od miejscowych okoliczności. Wszelkie te korespondencije nie powinny być obszerne. Dla łatwiejszego przechowania piszą się one na wązkich paskach z cienkiego papieru, zwijają się w trabkę przyklejając klejem nie lakiem, zrobione dobrze, nie będą dłuższe jak cal i mało co

grubsze jak główka od szpilki. Ważne ekspedycje, osobliwie tyczące się ruchów wojska narodowego, kluczem pisane być powinny. Ten klucz tylko u dowodcy prowincji znajdować się będzie. Inny będzie służył do korespondencji ważnych między nim a dowodcami kompanij, ale ten często zmieniać wypada. Lepiej nawet kiedy można nie wdając się w pisma przysłać ustnie takie ważne zlecenia przez zaufanych i znanych dobrze posłańców.

#### DZIAŁANIA PARTYZANTÓW.

Taka walka tylko przez długie trwanie przynieść może korzyści, nadewszystko trzeba do niej cierpliwości i wytrwałości. Jak się przedłuża, musi być szczęśliwa, bo im dłużej ją jaki Naród prowadzi tem ją robi lepiej; siły jego wojskowe wzmacniają się; gdy przeciwnie armija nieprzyjacielska im dłużej na taką wojnę jest wystawiona, tem więcej się osłabia i dezorganizuje. Przynosi ona wprawdzie zniszczenie; ale największe złe jakie Naród może spotkać jest jego ujarzmienie.

Pierwsze nateżenie sił norganizowa-



nych daje im wyższość; w początkach przeto partyzanci unikać powinni spotkania i ograniczać się na dezorganizowaniu poczt w tyle armii nieprzyjacielskiej; łapaniu kurjerów, pojedynczo jadących Jenerałów, urzędników, zabijaniu pojedynczych żołnierzy. To zmusi nieprzyjaciela do mienia licznych garnizonów na swych komunikacjach, do eskortowania wszystkich transportów, kurjerów i do wysyłania licznych kolumn ruchomych. Od tego czasu przedstawia on już wiele punktów w których dosięgnąć go można i daje sposobność do działania partyzantom. Jeżeli by niebyli dosyć silni do atakowania jego posterunków, zawsze będą mieć dosyć siły do alarmowania ich, podchodzenia i zabijania sztydwachów i wedet. Małe te straty, pojedynczo na pozór nie nieznaczące, ale codziennie w stu miejscach się zdarzające nakoniec zniszczą najlichnieszą armiję.

Jak organizacja kompanij partyzanckich będzie ukończona i ludzie nabiorą zaufania w sobie samych, nieprzestając zabijania pojedynczych gdzie się natrafi, można dla ciągłego niepokojenia nieprzy-

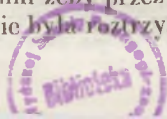
jaciela, i niszczenia go powoli, przedsię-  
 brać i znaczniejsze wyprawy, takimi są:  
 dezorganizowanie rządu przez nieprzyja-  
 ciela ustanowionego; zepsucie jego fabryk  
 broni, prochu lub innych wojskowych za-  
 pasów; zabieranie kass; zabieranie lub  
 zniszczenie efektów ubioru, amunicji, bro-  
 ni, remont i zakładów koni, utrudzanie i  
 przecinanie dowozów żywności z tyłu nie-  
 przyjacielskiej armii; — napadanie бага-  
 żów, transportów, parków, posterunków,  
 oddziałów małych; — palenie materyałów  
 przygotowanych na mosty lub do obleże-  
 nia; — psucie dróg, brodów, mostów, prze-  
 wozów i statków do przepraw służyc mo-  
 gących; uwalnianie niewolników; alarmo-  
 wanie garnizonów, nękanie kolumn ru-  
 chomych. We wszystkich tych przedsię-  
 wzięciach, partyzant powinien się dobrze  
 orientować, znać doskonale położenie  
 miejsca, wszystkie drogi i ścieżki, i mieć  
 dobre wiadomości o nieprzyjacielu gdzie i  
 kiedy się znajduje, jego siłę, środki ostro-  
 żności których używa, i podług tego dzia-  
 łać. Rola szpiega, najpodlejsza i najwięk-  
 szej kary godna, kiedy się robi dla osobi-  
 stego zysku, staje się najszlachetniejszą

ze wszystkich gdy się jej kto poświęca dla zbawienia ojczyzny. Wszystko, nawet i niebezpieczeństwo do tego przywiązaue, czyni ją chwalebną w wojnie narodowej, i każdy gdy idzie o całość kraju powinien ją mieć za święty obowiązek. Każdy mieszkaniec powinien dawać wiadomości dowódczom, przesyłając je jak najprędzej, o oddziałach nieprzyjacielskich, nazwiskach pułków, Jenerałów, ilości armat, jaką drogą idą, o duchu tego wojska, o zamysłach.—Przytem starać się zachować sekret względem ruchu i siły wojsk narodowych. Odpowiadać na wszystkie zapytania nieprzyjaciela, że się nic niewie; a gdyby niemożna nieprzyznać się, że się je widziało, udać się do tego co tylko przebiegłość nastreczyć może dla oszukania go względem czasu, miejsca, siły, i projektów. — Wysłanym przez Rząd lub dowódców emissaryuszom, ułatwiać przejście, a w razie potrzeby przechować ich. Odważni i przebiegli ofiarować się nawet nieprzyjacielowi będą na szpiegów, takim najłatwiej będzie dać dobre wiadomości o nieprzyjacielu, wprowadzić go w błąd, a czasem i naprowadzić na zasadzki.

Chcąc napaść oddział nieprzyjacielski trzeba być przynajmniej dwa razy silniejszym od niego. Jeżeli oddział ten jest w marszu, należy wybrać miejsce do napadu które przedstawia najwięcej korzyści; toż samo kiedy jest na stanowisku, atakować od strony która daje do tego łatwość. Okoliczności tak rozmaite i tylko zmienne niepozwalają dać stałych o tem przepisów;— zdatność, geniusz dowodczy są tylko jego przewodnikami. — Za prawo jednak służyć będzie, żeby do'attaku nie używać tylko dwóch trzecich części oddziału, jedną trzecią zostawując w rezerwie, dla użycia jej albo do przełamania oporu w miejscu stanowczem, albo dla zabezpieczenia odwrotu, gdyby nieprzyjacielowi nadeszły posiłki niespodziane. Miejsce do odwrotu zawsze przed atakiem naznaczy dowódca, każdy żołnierz winien o niem wiedzieć. Z kilku stron atakować można nieprzyjaciela będąc od niego kilka razy silniejszym; inaczej tylko kilku ludzi przeznaczają się, na wprowadzenie w błąd nieprzyjaciela względem punktu ataku, którego jedną stroną się robi. Pobiwszy go, kilku konnych przy oddziale

znajdujących się, posłużą do łapania i zabijania pojedynczo ratujących się ucieczką. O ile można należy atakować od strony, gdzie nieprzyjaciel powinien się cofać to jest z tyłu. Raz, że to może przynieść największe korzyści, a powtórę, podejście jest łatwiejsze bo zwyczajnie z przodu i z boku, lepiej się oddziały strzegą jak z tyłu. Oddział w marszu będący, dobrze jest napaść kiedy ten długim marszem strudzony przychodzi na stanowisko, albo kiedy jeś gotuje. Jeżeli oddział na stanowisku będący, staje w nocy pod bronią dla ostrożności, dobrze jest napaść go zrana, gdy czuwaniem znużeni ludzie, spać się pokładą, a przeciwnie dobrze jest napaść w nocy, gdy ostrożność ta nie jest zachowana. Gdy nieprzyjaciel ciągle ma się na ostrożności, trzeba czekać złej pogody, mgły, deszczu zawieruchy lub sniegu.

Jeżeli oddział nieprzyjacielski jest znaczny, poprzestać trzeba na ciągłym jego nękananiu, bo wielkie zebrania powstań są niebezpieczne, na nic się nieprzydadzą, i partyzanci nigdy w stanowcze bitwy wchodzić się niepowinni żeby przez jedną katastrofę rzecz nie była roztrzygniętą. W



takim razie pokazując kilku ludzi, gdy przeciw nim nieprzyjaciel co wyszle, ci cofając się mogą naprowadzić na zasadzkę, gdzie ukryty będzie w miejscu do tego dogodnym silniejszy oddział. Niespodziewane bowiem napadnięcia, i zasadzki, są dwa jedyne rodzaje bicia się partyzantów. Do robienia zasadzek oddziały zaprawiać się będą na patrolach nieprzyjaciela. Wypadając z zasadzki trzeba to uskutecznić z największą natarczywością i ze wszystkich stron, za danym znakiem trąbką, która przy dowódcy znajdować się powinna. Gdyż oprócz głównego oddziału, powinny być i mniejsze na około, dla działania na moralność nieprzyjaciela. Zawsze jednak i z miejsca zasadzki trzeba sobie zabezpieczyć odwrót, bo albo nieprzyjaciel od razu wystać może oddział silniejszy, i z zasadzki nie czekając go, trzeba się cofać; albo gdy się uda zniszczyć tych co zrazu poszle, niezaniechaj on wystać silniejszego oddziału dla pomszczenia poprzedzającego.— Jeżeli nie można zrobić zasadzki, eskortując ciągle nieprzyjacielski oddział, trzeba sprzątać jego patrole i każdego oddzielającego się; zawsze można

co zabić, a to już jest w takiej wojnie zwycięstwem i głównym celem.

Transportów nietrzeba atakować tylko w miejscach dalekich od garnizonów i kolumnu ruchomych. Najlepszy do tego moment kiedy transport podjeżdża pod górę. Zepsuwszy lub zasiekim założywszy drogę na przodzie i w tyle, atakować go zboku. Ogólne przy tém prawidło, żeby atakując go z krzykiem i przy odzywających się z różnych stron trąbkach lub piszczałkach, naprzód officerów sprzątać i konie w pierwszych wozach zabić do czego kilku ludzi z początku zaraz trzeba przeznaczyć, żeby to uskuteczнили w czasie gdy reszta bije się z eskortą. Wzięty transport jeżeli niemożna go uprowadzić, dla bliskości innych oddziałów nieprzyjacielskich, należy zniszczyć, a gdyby i koni nie można było uprowadzić, takowe pozabijać. Jeżeli jest podobieństwo uprowadzenia transportu, nie należy go wieść w miejsce zamieszkałe, bo nieprzyjaciel dowie się o tem i zemsty na mieszkańcach wyrzecz nie omieszka; ale w miejsca niezamieszkałe gdzie się rozbierze, częściami pozachowywa, a resztę która schować się nie da zniszczy.

Gdy eskorta równiej jest siły z oddziałem atakującym, dobry do tego będzie moment kiedy środek transportu jest w delilu, bo napadając w tedy na tył, tylko z połową eskorty będzie do czynienia. Ją pobiwszy, i zdobywszy połowę transportu, nie trzeba czasu tracić, ale zostawiwszy kilku ludzi dla straży, iść w pogoń za jego pierwszą połową, która już z łatwością wziętą będzie. Uformowany Wagenburg bez armat nie da się atakować chyba gdyby eskorta była bardzo mała. Jeżeli eskorta jest liczna trzeba użyć do ataku kilku kompanij partyzanckich, ale nie razem, lecz w kilku miejscach wzdłuż drogi, którą ma iść transport, je porozstawiać. Psując mosty i drogi w wielu miejscach opóźniać się będzie jego postęp, przytem przez ciągłe trapienie, i odciąganie części eskorty, dla odpędzenia atakujących kompanij; nakoniec mała liczba przy transporcie zostanie, i ten przez następne kompanije, będzie mógł być zniszczonym. Na przypadek przeprowadzania kolumn jeńców wojennych, takim samym sposobem użyć potrzeba kilku kompanij partyzanckich, i niezważając już w tedy jak by mocne były eskorty, zawsze



dniem i nocą je atakować, w marszu i na noclegach; słowem co tylko w siłach jest ludzkich partyzanci robić powinni żeby ich odbić; przez to odbicie choćby nawet tylko częściowe nie tylko że oddadzą przysługę bratnią ale i siły swe powiększą.

Drogi psują się, przekopując je, robiąc na nich zasieki, kładąc przy wjazdach na mosty cienkie deski, nabijane gwoździami i przysypując je piaskiem, żeby się konie raniły, na co równie jest dobrze na 10 stopach szerokości drogi, tam gdzie z niej zjeżdżać na można rozrzucić potłuczone butelki.

Mosty psują się podpiłowując pale tak, by most dopiero pod pierwszém działem lub furgonem się zapadł; albo też podpiłowując tylko wierzchaie legary, żeby deski się zapadły jak nieprzyjaciel na nie wjedzie. Wybiera się do psucia część mostu pod którą rzeka jest głęboka, a jeżeli cała jest płytka, pod tem miejscem gdzie się most psuje; koryto nabija się zaostrozonymi kołkami, na których spadające konie i ludzie się przebijają. Że jednak z wierzchu tego niewidać, należy żeby przy ze psutym tym sposobem moście, znajdował

się zawsze nie daleko w polu wieśniak, pod pozorem paszenia bydła, lub innym podobnym, dla ostrzeżenia o tém oddziały narodowego, tą drogą iść mogącego. Ten zobaczywszy że oddział nieprzyjacielski się zbliża, oddali się, starając się żeby niebył spostrzeżonym. Mosty bowiem i drogi nigdy w bliskości miejsca zamieszkanego nie psują się, żeby mieszkańców nie narażać na zemstę nieprzyjaciela.

Brody głębokie, psują się, robiąc groble poniżej, i podnosząc jeszcze tym sposobem wodę; płytkie, zaś, nabijając je kołkami zaostrzonymi, narzucając dużemi kamieniami, zakładając drzewami z cienkich gałęzi okrzesanemi i przymocowanemi do dna kołkami z kluczką, tym samym sposobem jak się robią po drogach zasieki; piaszczyste zakładając bronami; twarde, nakoniec, łatwo robią się niezdatne do użycia narzucając je stłuczonymi butelkami. Psując istotne brody trzeba porobić fałszywe, robiąc zjazdy i koleje w miejscach gdzie rzeka jest głęboka.

Statki psują się, świdrując je w spodzie lub równo z wodą. Dziury te zatykają się czopami i zamazują smołą żeby tego

widać niebyło, i żeby zwyczajnemu parciu wody oprzeć się mogły; ale jak statek ludźmi będzie napełniony woda je wypchnie i statek zatonie. Dla tém pewniejszego zatonienia otwory te wszystkie robią się z jednej strony. — Psucie dróg i przepraw w tyle armii nieprzyjacielskiej, utrudnia jego dowozy i marsze kolumn ruchomych; uskutecznione w tyle pobitego korpusu, mogą się stanowczo przyczynić do zupełnego jego zniszczenia.

Wojna koniom nieprzyjacielskim, jest znaczną częścią wojny narodowej. Z tego względu dobrze jest w nocy często alarmować kawaleriją nieprzyjacielską; starać się podchodzić konie gdy są na paszy, jeżeli je nie można uprowadzić, pozabijać; stajnie w których znaczna jest liczba koni palić; przy tem niszczyć furaze, palić stogi, i siana w magazynach. Do tego dobrze są używane zapalki. Jest to pięć cali długi lont obleczoney fosforem, i zamknięty hermetycznie w bardzo cienkiej rurce z gliny wypalanej. Ta rurka przywiązuje się na krzyż do pręta, któren podkradłszy się w nocy, nawet o 100 kroków, wrzucić można łukiem zwyczajnym bez hukn i wi-

docznego ognia, a jak tylko wpadłszy w siano złamie się rurka lont się zapala za dojściem powietrza.

W Hiszpanii wprawiano dzieci do wykalania w nocy oczów koniom szpilką zaostrzoną. We wszystkich karczmach rozpuszczonym arszenikiem powlekano żłoby, sypano go, rozmieszawszy dobrze, w zostawiany owies, również w studnie i sadzawki w których można było poić konie. Ten sposób niszczenia rozciągnięto i na ludzi. W domach opuszczonych, do wina, wódki, piwa, które wpadały w ręce nieprzyjacielskie, mieszano rozwalniające napoje, a nawet opium i arszenik. Zambon Naród do tego był zachęcany, cała Europa temu poklaskiwała, czemuż by teraz w podobnych okolicznościach, nie miało to być pozwolone? Co bądź da się przeciw temu powiedzieć, zawsze wojna narodowa raz zaczęta, jeżeli się nie ma skończyć na niczem; z natury swojej musi być exterminacyjną. Zemsta za krzywdy i zniewagi wyrządzone pokoleniom przeszłym, dzisiejszemu, a nawet i przyszłym, zemsta za tyle krwi przelanej w obronie Ojczyzny od ujarznienia, Honor i potrze-

ba, wkładają święty obowiązek na wszystkich mieszkańców, bez różnicy płci, wieku, i stanu, żeby wszelkich używali środków jakie tylko są w ich możliwości dla niszczenia nieprzyjaciela; pamiętając zawsze, że tém niebezpieczniejszy mu będzie każdy mieszkaniec, im lepiej będzie umiał utaić swoją nienawiść, i że od dobrego końca usprawiedliwienie wszystkich użytych środków zależy.

#### UWAGI OGÓLNE.

Dowódzca oddziału powinien znać każdego w swoim oddziale, jego skłonności i charakter, dawać z siebie przykład odwagi i poświęcenia. Starać się, żeby żołnierze mieli zaufanie w jego zdatności; bez tego zrobione dobre rozporządzenia nie są dostateczne żeby odwrot był zawsze porządnie uskuteczniiony; i to jest co głównie, dobre odwroty czyni trudnemi a tém samém i rzadkiemi. Widoczna zatem jest wyższość którą mieć będzie dowódzca, gdy potrzebnemi przymiotami od natury obdarzony, będzie się starał zawczasu o ich rozwinięcie i o swoje ukrztałcenie, bo

on jest na małą skalę naczelnym wodzem. Powinien mieć w sobie samym zaufanie i móż rachować na własne zdolności, swój zdrowy rozsądek, odwagę, przytomność umysłu, takt, na koniec szczęście. Nawet i daleko od nieprzyjaciela dla przyzwyczajenia ludzi do czynności i czujności, niepowinien się mieć za bezpiecznego; wojna bowiem taka przez częste napady robi się zaciętą, i nieprzyjaciel nie omissza szukać odwetu. Ostrożność jednak niepowinna się zamienić w lękliwość. We-dety i patrole nie są dostateczne, trzeba być ukrytym, mieć wiadomości pewne o nieprzyjacielu, często zmieniać stanowisko, nocami maszerować, zawsze nakaždy przyadek być przygotowanym. Z tego względu na stanowisku, dowódzca powinien samemu sobie robić zapytania, co będę robił jak nieprzyjaciel pokaże się z przodu, z tyłu, z prawej, lub lewej strony? a gdy jest ambarasowany dać sobie w jakim przypadku odpowiedź, jest to dowód że źle stoi, trzeba mu przeto zaraz zmienić stanowisko. Z tej samej przyczyny zawsze oddział w marszu powinien mieć małą awangardę, ariergardę, i pa-

trole boczne, żeby te zawczasu uwiadamiały go o pokazaniu się nieprzyjaciela. Dobre karty mogą być bardzo użyteczne, tak do wybierania stanowisk jak i kierunku marszów. Przed wyjściem na jaką wyprawę, oddział powinien być dobrze wyexaminowany, czy istotnie jest w gotowości do marszu, to jest: czy ma ładunki, broń w dobrym stanie, żywność na kilka dni, konie pokute i furaż choć na jeden dzień. W marszu oddziały nie powinny się rozwlekać, starać się maszerować ścisnione, nie mieć żadnych trenerów, przytem maszerować ukryte, a to dla tego aby móż niespodzianie napaść na nieprzyjaciela, albo też, przekonawszy się o przemagającej jego sile, łatwiej się cofnąć. Piechota do rzeźwego i posuwistego kroku winna być przyzwyczajana. Robiąc daleką wyprawę i mając pewność że niema nieprzyjaciela w bliskości, można czasem użyć wozów do podwiezienia oddziału, który zsiadłszy z nich zaraz w dalszą udaje się drogę; tym sposobem łatwo jednej nocy oddział może z robić 6 lub 7 mil, i wpaść nad ranem na nieprzyjaciela, bynajmniej

nie spodziewającego się tych odwiedzin. Charakterystyką wojny partyzanckiej będzie, żeby nigdy nie być napadniętym a zawsze napadać i atakować; a zostawszy odpartym cofnąć się, zebrać i iść atakować w inne miejsce, gdzie będzie łatwiej odnieść zwycięstwo.— Wypada zaprowadzić pewne znaki, po których by mogli ludzie z oddziałów partyzanckich zdaleka się poznawać, podobnie jak to ma miejsce między kozakami. Gdy partyzant maznaczony szczególny cel swemu działaniu, zawsze go na oku mieć powinien, i nie wdawać się wtedy w boczne wyprawy, któreby mu się nastęczyć mogły.— Nie trzeba, chyba momentalnie wychodzić z jednego obwodu w drugi, to jest opuszczać okolice gdzie położenie jest znane, a przenosić się w kraj nieznanym całemu oddziałowi. Również, wyjąwszy napady w dostatecznej sile i z pewnością zwycięstwa, nie powinny oddziały piesze wychodzić, w kraj odkryty i płaski, gdzie nieprzyjaciel mający dużo kawaleryi i artylleryją, rozbije je łatwo, bo nie są przyzwyczajone do bicia się w ściśnionym porządku. Nako-



niec sekret przy działaniu partyzantów, równie jest potrzebny, jak we wszystkich operacjach wojennych.

Mieszkańcy zawczasu zapasy swoje zboża powinni pozakopywać, w małych częściach po polach i lasach; a za zbliżeniem się nieprzyjaciela uciec z końmi i bydłem do lasów i miejsc niedostępnych. To, czego nie można było schronić, gdy i tak przypadnie właścicielom, bo nieprzyjaciel zabierze, lepiej jest spalić, a tłumaczyć mu się że to wszystko zabrali i spalili partyzanci.

W wojnie narodowej co tylko jest w kraju ludzi zdalnych do boju, wszyscy gotowi być powinni, do uzupełnienia w razie potrzeby kadrów korpusów bijących się, i ponowienia czynów któremi szczyć się historija tego narodu. Poświęcenia i ofiary wszelkiego gatunku w téj wojnie konieczne, nakazać się nie dadzą, i mogą mieć tylko początek w patryotyzmie mieszkańców w uczuciach narodowego honoru, i w dobrze zrozumianym interesie tak ogólnym jak osobistym.

## SZYK KOMPANIJ PARTYZANCKICH.

Kompanije piesze formują się we dwa szeregi, i dzielą na trzy plutony, każdy pluton na trzy sekcije. — Plutonami dowodzą officerowie, sekcijami podofficerowie. Zasady bicia się tyralierów służą i dla nich. Kompanija atakując wysyła dwa plutony na przód; w każdym z tych dwóch plutonów, dwie sekcije rozsypują się parami utworzonemi z rot, o 8 kroków jedna od drugiej; odległość ta jednak może się zmniejszać lub zwiększać podług okoliczności. Tak rozsypaui wzajemnie się wspierają i flankują. Para razem nie strzela; jeden nie strzela póki drugi nienabije. W postępowaniu, ten co wystrzelił zostaje na miejscu i nabija, a drugi idzie naprzód i wybiera sobie stanowisko, w którym będzie o ile można zakryty; przeciwnie w odwrocie; ten co strzelił nabijając odchodzi w tył i tam staje dla protegowaniu tego co na przodzie został. W czasie bitwy w miejscu, jeżeli tam gdzie stoją, nie mają żadnej zasłony, mogą iść w tył do nabijania gdy tam znajduje się jakie zakrycie,

i nabiwszy wracają na miejsce. We wszystkich przypadkach ogień powinien być wolny ale pewny, i nikt nie będzie strzelał bez celowania i trafiania, przez to oddziały staną się straszniejsze nieprzyjacielowi, a przy tem oszczędza się amunicija w ich położeniu prawie tak droga jak życie.— Strzelając ze zwyczajnego karabina o kroków 100 celuje się w pół o 200 w pierś a o 300 w kaskę. Trzecie sekcje postępują za rozsypanymi, w tyle o 100 kroków, i wzmacniają gdzie potrzeba linię ognia swego plutonu. Trzeci pluton posuwa się dalej jeszcze w tyle rozwinięty i w odległości takiej, żeby na strzały karabinowe niebył narażony; służy on jak to wyżej było powiedziane, albo do przełamania oporu nieprzyjaciela w miejscu stanowczem, albo też do zakrycia odwrotu. Odwrot powinien się robić bezpośpiechu, z zachowaniem zimnej krwi często się zwracając i dając ognia. Gdy odwrot ten jest konieczny, rozsypani cofając zbierają się po czterech, dalej po ośmiu i łączą się ze swą rezerwą. Jeżeli się uda podejść bez bycia postrzeżonym, plutony nie potrzebują się rozsypywać ale

ściśnione wpadają z bagnietem na nieprzyjaciela. Gdy to jest najszcześniejsze zdarzenie, przeto tak przy podchodzeniu, jako też przy robieniu dyspozycji do ataku największa cichość zachowana być powinna. Oddział konny do kompanii należący, podług położenia miejsca i okoliczności, albo staje na którym skrzydle; albo też zostawia się przy plutonie będącym w rezerwie.

Rozkazy dawać się będą trąbką lub piszczałką, pięć powinno być sygnałów; do rozsypania się, do atakowania naprzód; do posuwania się w prawo, do posuwania się w lewo, do zbioru, i odwrotu. W Hiszpanii sygnały te dawano dzwonkiem. Zaraz w początku samym organizacji partyzantów w prowincji, przyjęte sygnały te, powinny być łatwe do rozróżnienia jeden od drugich i wszystkim żołnierzom dobrze znane.

Kompanije konne formują się jak piesze, we dwa szeregi, i dzielą na trzy plutony. Wszystko co wyżej o działaniu partyzantów było powiedziane i do nich się stosuje. W spotkaniach zachowywać powinny zasady dla lekkiej kawaleryi słu-

żące. Z tego względu kompanija atakująca, mało albo prawie nic nie wdając się w flankierowanie, używać będzie do ataku dwóch plutonów; a trzeci jako rezerwa postępować będzie za niemi kłusem w porządku, dla protegowania zebrania się dwóch pierwszych plutonów, na przypadek gdyby te były odparte, lub dla spotkania ataku bocznego, któren by mógł zrobić nieprzyjaciel; trzeba bowiem zawsze starać się atakować z boku nieprzyjaciela, a unikać samemu bydź z boku wziętym. Jest to zasada tak ważna jak ta żeby kawaleryia, nigdy w miejscu nieczekała ataku nieprzyjaciela, ale szła zawsze na jego spotkanie. Atakujące plutony, zostawiając między sobą kilka kroków odstępu; z początku idą kłusem, o 300 kroków od nieprzyjaciela wchodzą w galop, a o 100 dopiero uderzają z całą natarczywością, starając się jak najdłużej zostać w porządku i ściśnione. Atak w jeden szereg może bydź uważany tylko za wyjątkowy, gdy oporu znacznego nie można się spodziewać. Scigając nieprzyjaciela, jeden pluton a najwięcej połowa oddziału w rozsypce bydź powinna, gdy reszta kłu-

sem lub niewielkim galopem w porządku za nimi postępuje; przytem bądź ostrożnym, aby nie wpaść na zasadzkę nieprzyjaciela. Te bowiem z kawaleryją tak się dadzą robić jak i z piechotą po lasach, bo zawsze choć wrowninach znajduje się miejsce do ukrycia stu lub więcej koni. — Zawsze przed atakiem dobrze rozpoznane bądź powinno położenie miejsca i nieprzyjaciela. We wszelkich ruchach zachowana spokojność i cichość, o raz każdemu komendantowi plutonu dobrze wytłumaczone co ma robić i oznaczone miejsce odwrotu. Ten powinien bądź zabezpieczony piechotą konną do oddziału należącą, stawiając ją przy pierwszym mostku, wejściu do wsi, lub lasu. Postawiony taki oddział we wsi, powinien zrobić przygotowania do zatarasowania wejścia do niej. Najłatwiej to da się zrobić, przygotowawszy za płotem zewnętrznym, z obydwóch stron drogi wozy, które się wysuwają na nie, jak tylko nasza kawalerya przejdzie. Postawiony zaś taki oddział przy moście, powinien zrobić przygotowania do jego zrzucenia, a jeszcze lepiej słomą go obłożyć dla zapalenia, wtedy gdy nieprzyjaciel ma wpaść

na niego, i bronić mu gaszenia, ogniem ręcznym. Jeżeli w bliskości niema innej przeprawy, którą nieprzyjaciel może obejść, dobrze jest, oprócz tego, jeżeli czas pozwoli, zostawiając przejście szerokości mostu wykopać po za nim, z obudwoch stron rów wyrzucając ziemię naprzód; postawiona w tym piechota strzela zakryta, a obrona przez to może być długa, i strata chcącego sforsować przejście znaczna bo nawet i artylleryą trudno jest wypędzić piechotę z takiego rowu, byle ten tylko tak był wykopany, żeby na przedłużeniu jego dział postawić niemożna było. Robiąc nocny napad można tej piechoty użyć i do istotnego ataku. Wszystkie te zasady trzeba zachować i wtedy, gdy na jaką wyprawę, dwie lub więcej kompanij konnych jest użytych. Oddziały konne nigdy na miejscu długo zostawać niepowinny, ale raczej być wszędzie i nigdzie, to jest żeby się ich wszędzie bano, ale żeby nigdzie napadnięte i zgniecione nie były — Ludzie zahartowani do fatyg, stają się dobrymi żołnierzami, przebywanie rzek wpływ, marsz dziesięćmiłowy, niepowinien być dla nich rzeczą nadzwyczajną.

czajną. Oddziały partyzanckie piesze więcej są niejskowe, bo w razie potrzeby okolica daje im schronienie, gdy przeciwnie konne często tylko w nagłych ruchach mogą znaleźć ocalenie, opuszczając na niejaki czas swoje okolice, i przenosząc się gdzie indziej. Stu kilkudziesiąt koniom niepowinno być trudno o utrzymanie. Jeżeli niemogą mieć furazu inaczej, idą za furazowaniem tak jak kawalerya regularna, zostawiając rezerwę, przy której zbierają się furazery na wypadek pokazania się nieprzyjaciela.

#### LAZARÉTY.

Lazaréty w zwyczajnych wojnach pożerają przynajmniej dwa razy tyle ludzi co żelazo nieprzyjacielskie. W wojnie narodowej, ranny lub chory żołnierz, powinien w każdym domu być przyjęty jak syn domu, a lazarety zostawione dla ciężko rannych, lub ciężką złożonych chorobą, będą lepiej mogły być utrzymywane i śmiertelność dużo zmniejszoną zostanie; gdy przeciwnie u nieprzyjaciela zmuszonego zakładać lazarety w miastach



gdzie ma garnizony te będą przepelnione. Przytem niespokojność umysłu mocno działająca na ludzi osłabionych, tak w czasie przewozu chorych jak i w lazaretach, które mogą być często alarmowane dużo przyłoży się do powiększenia strat armii najeźdźców.

Co do oddziałów partyzanckich, gdy te złożone będą z ludzi prawie jednej rodziny, nie trzeba będzie przypominać ich dowodcom, że jedną z głównych powinności jest pieczołowitość o rannych. Wszelkiej zatem dołożą usilności żeby ci nie wpadali w ręce nieprzyjacielowi, i żeby im pomoc lekarska udzieloną była, przytem zawczasu obmyślą miejsca bezpieczne do ich umieszczenia, a gdyby takich nie było, przynajmniej miejsca na ustroniu położone, gdzie u mieszkańców łatwiej przechowani być mogą przez czas swój słabości.

Te krótkie uwagi nad wojną partyzancką nie obejmują wszystkich położeni w jakich partyzanci znajdować się mogą;

obszerniejsze również by ich obiać nie mogły; tak jak każda teoryia prowadzenia wojny, mogą tylko służyć jako przedmiot do zastanawiania się i myślenia, przez co umysł nabierze wprawy i giętkości i dojść można do tego, że w razie potrzeby pomysły same z siebie nastreczać się będą. Nad najniebezpieczniejszemi położeniami najwięcej myśleć należy, żeby o tem co wtedy jest do zrobienia, stałe utworzyć sobie zdanie. — Tym sposobem śmiałość wypływająca z przekonania i rozumu, nie także kierowaną będzie, a wypadek który inaczej przyniosłby zagładę, posłuży do okrycia się chwałą.

KONIEC.

---

W DRUKARNI I GISSERNI A. PINARD,

QUAI VOLTAIRE, 15.





nie wypożycza się do domu

BIBLIOTEKA  
UNIwersytecka  
Gdańsk

144026

Nie pożyczka się  
do domu